



## Powtórzone wybory do Bundestagu w Berlinie

**Tytus Jaskułowski**  
Analityk The Opportunity

13.02.2024

**Wyniki powtórnego głosowania do Bundestagu, przeprowadzonego w jednej piątej okręgów wyborczych stolicy Niemiec, nie mogły być co prawda reprezentatywne dla całej Republiki Federalnej. Tym niemniej potwierdziły one tendencje dotyczące zmiany preferencji wyborczych. Co istotne, nie wpłynęły na nie wielotysięczne protesty społeczne przeciwko prawicy ze stycznia br. W tym kontekście omawiane rezultaty powinny stać się najważniejszym sygnałem do zmian w polityce koalicji rządzącej RFN, o ile chce ona uniknąć dalszych porażek w zaplanowanych na 2024 r. głosowaniach.**

Nominalnym powodem przeprowadzenia 11 lutego br. powtórnego głosowania w 20 % berlińskich okręgach wyborczych stały się nieprawidłowości w jego organizacji w ustawowym terminie, tj. w 2021 r. Dotyczyły przede wszystkim braku wystarczającej ilości kart do głosowania. Wynikające z powyższego skargi skierowane do Federalnego Trybunału Konstytucyjnego zostały uwzględnione. Spowodowało to konieczność ponownego przeprowadzenia wyborów do Bundestagu. Pomimo, iż taka sytuacja nie miałaby większego wpływu na ostateczne rezultaty głosowania trzy lata wcześniej, konieczność powtórnego oddania głosu stała się szansą na analizę bieżącego poparcia dla koalicji rządowej kanclerza Scholza oraz opozycji parlamentarnej.

Omawiając rezultaty należało oczywiście zwrócić uwagę na ich specyfikę regionalną, tj. uwzględnienie jedynie części (20%) obwodów dużej metropolii. W wyborach nie uczestniczyły partie powstałe po 2021 r., takie jak np. Sojusz Sahry Wagenknecht (BSW). Od stycznia br. w całej RFN, a zatem nie tylko w Berlinie, dochodziło ponadto do wielotysięcznych protestów przeciwko skrajnej prawicy, w domyśle Alternatywie dla Niemiec (AfD), oraz ujawnionych przez media jej związków z planami masowej deportacji cudzoziemców. Z drugiej strony, na korzyść szeroko rozumianych ugrupowań skrajnych przemawiał powód powtórzenia głosowania umożliwiający np. promowanie w mediach społecznościowych spekulacji o domniemanych wcześniejszych fałszerstwach wyborczych. Równie istotna była, niska jak na standardy RFN, zanotowana frekwencja, tj. 51%.

O ile ostateczne rezultaty nie zmieniły niczego w obecnym podziale mandatów w Bundestagu, o tyle potwierdziły fakt utrzymania się tendencji spadku poparcia dla partii koalicyjnych oraz wzrostu notowań ugrupowań na prawej stronie

sceny politycznej. Odnosząc powtórzone wyniki do rezultatów z pozostałych 80% okręgów z 2021 r. zanotowane zmiany oscylowały w przedziale jednego procenta straty koalicji rządowej (SPD, FDP), z wyjątkiem Zielonych (strata 0,3%). Podobny statystyczny zysk zanotowały AfD i CDU. Tyle tylko, że gdyby rozpatrywać wyniki z 2021 i lutego 2024 wyłącznie na poziomie okręgów, w których powtórzono głosowanie, to pokazywały one dramatyczne spadki partii koalicyjnych. FDP nie weszłaby do parlamentu. SPD straciła 8% poparcia, a zieloni zyskiwaliby około pół procenta. Skrajna AfD tymczasem zyskiwała 5%, a CDU 7%.

Równie znamienne stały się opublikowane już po powtórzonych wyborach sondaże dotyczące potencjalnego głosowania w wyborach do Bundestagu w całej RFN. I tak CDU otrzymałaby 30%, AfD 20%, a BSW 7% poparcia. FDP tymczasem ponownie nie weszłaby do Bundestagu, a SPD i Zieloni otrzymaliby odpowiednio 15% i 13% poparcia. Partie skrajne, z wyjątkiem CDU, posiadały zatem identyczne poparcie co dwóch najważniejszych koalicjantów.

Wyniki sondaży, nawet tych korzystnych dla rządu kanclerza Scholza, pokazują niezmiennie trwały spadek poparcia dla niego samego oraz popierających go partii. Protesty społeczne przeciwko AfD albo ogólnie ksenofobii i nietolerancji, nie zmieniły niczego w trudnej sytuacji gospodarczej kraju ani w poparciu dla niej. Nie wpłynęły też na formę i częstotliwość protestów kolejnych grup zawodowych (kolejarzy, personelu lotnisk, rolników). Brak szybkich i odczuwalnych sukcesów gospodarczych rządu, będzie prowadził zatem do dalszego utrwalenia sygnalizowanych trendów.

